

# Mamo, spójrz na mnie!

12 706 zł

z 120 000 zł

10%

82 dni do końca

180 wspierających

## Opis zrzutki

12 października otrzymałam telefon, że coś się stało Mamie, że była reanimowana w domu, a potem jeszcze raz na SORze. Po przyjechaniu do szpitala lekarze powiedzieli mi i mojej siostrze, że nie znają przyczyny zatrzymania krążenia. Wykluzyli uder, zawał, zatorowość płucną. Prawdopodobnie w wyniku wspomnianego zatrzymania krążenia doszło do niedolegania mózgu, jednak tomografia wygląda dobrze. Przez pierwsze kilka dni, gdy Mama była w śpiączce farmakologicznej, był lek czy Mama w ogóle przeżyje, czy rano niki nie zadzwoni z najgorszą możliwą informacją. To były moje pierwsze słowa, kiedy odstawiono leki utrzymujące Mamę w śpiączce farmakologicznej.

Lekarze nie dawali wielkich szans. Jednak Mama się wybudziła... ale tylko w pewnym stopniu. Uchylała lekko powieki choć oczy uciekały do góry, palce u stóp drgały przy dotyku, co dawało nam nadzieję. Respiратор pomagał Mamie w oddychaniu. Była przytomna, a jednocześnie nie było żadnych oznak świadomości. Od 12 października leżała w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymostku a dwa tygodnie później została przeniesiona do Szpitala MSWiA będąc już na własnym oddachu. Kiedy pierwszy raz zobaczyłam Mamę w drugim szpitalu, opadył mi ręce. Oczy szeroko rozchyłone, błagający wzrok. Zmiana ogromna, choć myślałam, że na ten widok serce pęknie mi na pół. Oczy, które przez 30 lat patrzyły na mnie z bezwarunkową miłością, troską, teraz wodziły bezwiednie po ścianach oddziału intensywnej terapii. Tak! widok! boli, odbiera nadzieję. Dni mijały, a my sumiennie słymnowaliśmy i bodzićcowailiśmy Mamę na tyle, na ile mogliśmy. Ze strony Mamy pojawiało się coraz więcej nowych znaków - młaskanie ustami, wykrywanie ich w podkówkę, subtelne odwracanie głowy, chwilowe skupianie wzroku, raz na jakiś czas spływająca po policzku łza.

"Panie doktorze! Widział Pan? Mama przekrzywiła głowę!" - dla nas było to coś, lekarz tylko omoknął ustami - że w stanie wegetatywnym takie reakcje są, żeby nie robić sobie nadziei. Mimo to dalej staraliśmy się rehabilitować Mamę, aż przyszedł moment gdy ordynator oddziału oznajmił nam, że Mama dłużej nie może zostać w szpitalu. Trzeba szukać ZOLU lub hospicjum. Dla nas było to nie do pomyślenia by tak szybko przesiadł o nią walczą, gdzie widzimy i czujemy, że ona tam w środku jest, że nas słyszy, czuje. W czasie kiedy szpital procedował przeniesienie do hospicjum my zaczęliśmy szukać ośrodka, który zajmuje się kompleksową rehabilitacją osób w stanie wegetatywnym. W dniu kiedy Mama miała zostać przetransportowana do hospicjum niemal stanęliśmy na głowie i udalo się. Mama pojechała do ośrodka rehabilitacyjnego Pammedica w Elku. Kwota za miesiąc zwalnia nas z mg - 30 tysięcy. Ale opcje mamy dwie, albo położyć Mamę w hospicjum i palnąć, jak umiera, albo dać jej jeszcze szansę, spróbować rehabilitacji. Jednak miesiąc rehabilitacji na który mamy środki to za mało, Mama potrzebuje trochę więcej czasu...

Dlatego proszę, pomóżcie! Spróbujmy uratować Naszą Mamę. Ona tam jest, słyszy, czuje - wiemy o tym. Jedynie nie może nam odpowiedzieć i zareagować. Wierzymy, że dzięki rehabilitacji może to się zmienić. Jest wiele takich przypadków, gdzie osoby w stanie wegetatywnym wychodzą z niego.

Proszę pomóżcie nam wygrać tę walkę.

Doc: miele.spigaterew@wp.pl

Temat: Siostra sio. abp Mirona Chudakowskiego.  
Bezpieczeństwo: Szyfrowane TLS. Więcej informacji

Dzień dobry,

Nazywam się Maria Skutnik i jestem ciekaw siostry S. p. abp Mirona Chudakowskiego, Barbary Uliwiecz (wczesniej Paniczuk, z domu Chudakowska). 12 października u mojej mamy doszło do zatrzymania krążenia, dwa miesiące spędziła w szpitalu na oddziale intensywnej terapii. Ją sio. jest oczywiście jako wegetatywny, jednak wiem, że Mamę da się wygrać z tego stanu, ale z pomocą kosztownej rehabilitacji, na którą, mi nie stać. Zwracam się do Państwa z tym z tego względu, że Mama jest siostrą Mirona i zarówno mama jak i Miron jest w sercach społeczności w Namy. Bardzo proszę więc o modlitwę i rozpraszanie informacji o zbiórze do której załączam poniżej link:

<https://zrzutka.pl/gwmp44>

Z poważaniem

Maria Skutnik

